

Anna Traut-Seliga

Park sentymentalno-romantyczny w Arkadii

Przygotowano w ramach projektu Rzeczy są dla Ludzi/0005/2020-00, pt. "Technologia opracowania tyflomap zabytkowych założeń parkowych", finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach konkursu „Rzeczy są dla ludzi” z programu „Dostępność Plus” i realizowanego w Wojskowej Akademii Technicznej w latach 2021-2024.

Informacje wprowadzające

Sentymentalno-romantyczny park w Arkadii umiejscowiony jest w gminie Nieborów, powiecie łowickim, województwie łódzkim. Według regionalizacji fizyczno-geograficznej teren ten położony jest w mezoregionie Równiny Łowicko-Błońskiej. Park romantyczny w Arkadii położony jest w granicach powstałego w 1986 roku Bolimowskiego Parku Krajobrazowego. Obecnym zarządcą parku w Arkadii jest Muzeum Narodowe w Warszawie, Oddział w Nieborowie i Arkadii. Park położony jest 83 km od centrum Warszawy, 74 km od centrum Łodzi, 18 km od centrum Skierniewic, 6,4 km od centrum Łowicza.

Założycielką ogrodu i troskliwą jego twórczynią była Helena z Przeździeckich Radziwiłłowa, której lata życia przypadły na okres 1753–1821. Była ona żoną Michała Hieronima Radziwiłła żyjącego w latach 1744 –1831, właściciela dóbr nieborowskich. Główną siedzibą tej pary był Nieborów, Arkadia to park założony na terenie dawnej miejscowości Łupia, nad rzeką Łupią, w miejscu odległym od Nieborowa o 4,4 km. Nazwa miejscowości została zmieniona w związku z powstałym tu i przez wiele lat rozwijanym oraz upiększonym parkiem o tej nazwie. Trasę pomiędzy założeniem pałacowo-parkowym w Nieborowie a parkiem romantycznym w Arkadii można było przejechać specjalnie w tym celu założoną aleją lipową (pomnik przyrody i zabytek kultury), obecnie nieco przekształconą w części swojego biegu w związku z rozwojem komunikacji drogowej oraz dojazdem do nieodległej autostrady A2.

Prace nad parkiem rozpoczęły się w 1778 roku na terenie wsi Łupia, zakupionej w 1777 roku przez Helenę i Michała Hieronima Radziwiłłów. Park w Arkadii był upiększany i udoskonalany do śmierci jego założycielki. Ewoluuował i zmieniał swój charakter wraz ze zmianami w pasjach, poglądach i gustach jego twórczyni (Piwkowski 1989).

Nazwa parku nawiązuje do mitycznej Arkadii – krainy wiecznej szczęśliwości, spokoju, błogości, wyidealizowanej beztroski i sielanki. W wątkach arkadyjskich często pojawia się motyw śmierci, przemijania, jako sugestia, iż nawet najszczęśliwsze i sielskie życie w baśniowych krainach musi kiedyś się skończyć, a końcem zawsze jest śmierć. Wywoływało to efekt zadumy, refleksji nad przemijaniem, impuls do cieszenia się życiem póki trwa, a jednocześnie akceptowania nieuchronnego końca. Wszelkie działania twórcze w granicach parku sentymentalno-romantycznego w Arkadii zmierzały do utrwalenia takiego właśnie nastroju spokojnej beztroski w pięknym otoczeniu starannie zaprojektowanego harmonijnego krajobrazu, z lekkim drżeniem spowodowanym obecną jednak myślą o nieuchronnym przemijaniu. Pobyt w Arkadii miał być szansą na chwilowe chociaż ukojenie niepokojów codzienności, odzyskanie pogody ducha i odwagi do stawiania czoła wyzwaniom

niebezpiecznego i wcale nie zawsze pięknego realnego świata. Helena z Przeździeckich Radziwiłłowa opracowała specjalny program zwiedzania Arkadii, dzięki czemu jej goście mieli szansę zanurzyć się w baśniowej krainie i zapomnieć o rzeczywistym świecie (Mikocki i Piwkowski 2001).

Najistotniejszym pomocnikiem Heleny Radziwiłłowej w realizacji jej wizji arkadyjskiego ogrodu, a także głównym projektantem parku w Arkadii, w tym części jego budowli, które przetrwały do dnia obecnego, był Szymon Bogumił Zug (1733–1807) – słynny klasycystyczny architekt pochodzenia niemieckiego, który pozostawił po sobie, poza Arkadią, wiele pięknych i istotnych dla historii architektury dzieł na terenie dzisiejszej Polski.

Oprócz Zuga swoje artystyczne piętno na Arkadii odcisnęli cenieni twórcy, tacy jak: Jan Piotr Norblin, Aleksander Orłowski, Józef Sierakowski, Henryk Ittar.

Jan Piotr Norblin (1745–1831) to francuski malarz, rysownik i grafik, który pracował w Polsce od 1774 roku. Pozostawił po sobie wiele cennych dzieł i uważany jest za ojca polskiego malarstwa rodzajowego. Był nie tylko wspaniałym twórcą, ale również kolekcjonerem sztuki. W Arkadii odpowiedzialny był za powstanie np. dzieła „Jutrzenka” – dekoracji plafonu (czyli dekoracyjnego sufitu, sklepienia) w głównej sali Świątyni Diany. Wielokrotnie też rysował i malował krajobrazy Arkadii.

Aleksander Orłowski (1777–1832) to polski rysownik, malarz i grafik. Z urodzenia ubogi szlachcic, został uczniem Jana Piotra Norblina, dzięki wstawiennictwu Izabeli Czartoryskiej, która odkryła twórczość Orłowskiego w skromnej karczmie pod Siedlcami. Tworzył w stylu nawiązującym do romantyzmu. W Arkadii pozostawił po sobie m.in. niektóre prace malarskie na ścianach Świątyni Diany, wykonywane wraz z Michałem Płońskim (1778–1812). Odpowiedzialny był również za uwiecznianie w postaci szkiców i planów pomysłów Heleny Radziwiłłowej i Szymona Bogumiła Zuga. Podobnym zadaniem obarczono mniej znanego twórcę epoki oświecenia – rysownika Józefa Sierakowskiego (Piwkowski 1989).

Oprócz nich nad doskonałą formą parku w Arkadii pracowali między innymi: włoski rzeźbiarz Gioacchino Staggi i pracujący nad sztukateriami Niemiec Johann Graff. Z księżną Heleną Radziwiłłową współpracowali również wybitni planiści ogrodów (dziś nazywani architektami krajobrazu): Wojciech Jaszczołd i Dionizy Mikler.

Osobą, która szczególnie często uwieczniała Arkadię w swoich szkicach był Zygmunt Vogel (1764–1826), syn kuchmistrza Czartoryskich, kształcony przez nich na architekta, jednak lepiej odnalazł się jako rysownik i malarz. Był uczniem Szymona Bogumiła Zuga i bardzo chętnie uwieczniał w swoich dziełach krajobrazy i budowle architektoniczne. Nie mogło go więc

zabraknąć w Arkadii. Był również projektantem wizytówki księżnej Heleny Radziwiłłowej, na której znajdowało się piękne odwzorowanie Świątyni Diany.

Po śmierci Zuga rolę nadwornego architekta księżnej przejął Henryk Ittar (1773–1850), z pochodzenia Włoch. Przybył do Polski na zaproszenie Radziwiłłów; wykonywał dla nich projekty i nadzorował realizację zabudowy ozdobnej w parkach, a także realizował przebudowę pałaców. W Arkadii pozostawił po sobie Amfiteatr, Cyrk (Hipodrom), Grobowiec na Wyspie Topolowej, domek Szwajcarski oraz Grobowiec Złudzeń na Polach Elizejskich (za Łupią, poza strukturami dzisiejszego parku). To on był odpowiedzialny za zmianę charakteru parku w Arkadii z sentymentalnego w stylu angielskim na romantyczny.

Motyw Arkadii był w czasach Heleny bardzo popularny, pojawiał się w poezji i w sentymentalnych powieściach. Znany dzięki Teokrytowi i Wergiliuszowi od starożytności, powrócił do historii sztuki i literatury dzięki romansowi pasterskiemu Jacopa Sannazzara z 1504 roku. Potem w Arkadii umiejscowiono jeszcze wiele sielankowych, sentymentalnych i romantycznych opowieści. Do Arkadii porównywano spokojne i zasobne dwory szlacheckie (np. Soplicowo w „Panu Tadeuszu” Mickiewicza), czy też czule wspomniane domy rodzinne (np. „Dolina Issy” Miłosza). Generalnie do Arkadii porównywano utracone piękno, dobro, wspomnienie szczęśliwych lat i miejsc, które nigdy nie powrócą, gdyż świat się zmienił – i to nie na lepsze.

Podobnie park w Arkadii miał być ostoją wartości i piękna niedostępnych już obecnie w rzeczywistym świecie, miał być powrotem do minionych czasów bez wojny, przemocy, spisków, biedy i trosk, a powrót ten miał być możliwy dzięki odciętemu od świata pięknemu, starannie zaaranżowanemu, wycinkowi ziemi nieborowskiej w dolinie rzeki Łupi (dziś oficjalnie noszącej nazwę Skierniewka). To Łupia stała się w wyobrażeniu Heleny Radziwiłłowej mityczną arkadyjską rzeką Lete (w mitologii greckiej jedna z pięciu rzek Hadesu, wypicie z niej wody miało powodować całkowitą utratę pamięci).

Motyw Arkadii był również częsty w sztuce malarskiej. Od XVI wieku powstawały liczne dzieła przedstawiające Arkadię jako mityczną krainę mieszkańców pozbawionych trosk, jednak często na obrazach tych pojawiał się symbol trupiej czaszki sygnalizujący, iż nawet mieszkańcy baśniowych krain zaznają nieuniknionej śmierci. Od czasów włoskiego malarza Bartolomeo Schedoniego, który na jednym ze swoich obrazów umieścił napis „Et in Arcadia ego” („I ja w Arkadii” – czyli „i ja byłem/jestem/miałem okazję poznać Arkadię” lub „choć zmarłem, zaznałem szczęścia poznania Arkadii”), wielu malarzy tak tytułowało swoje obrazy. Klasyczna interpretacja tej sentencji każe ją rozumieć jako słowa śmierci, obecnej wszędzie, nawet w cudnych ogrodach Arkadii. Helenie bliższa była jednak ta pierwsza interpretacja. Napis ten

pojawia się również w charakteryzowanym parku w Arkadii, na Grobowcu z Wyspy Topolowej, co dowodzi dogłębnej znajomości historii sztuki, klasycznej literatury i stylu sentymentalnego ze strony Heleny z Przeździeckich Radziwiłłowej. Nie był to jednak jedyny klasyczny cytat, który został uwieczniony na budowłach Arkadii. Znajdziemy tu również inne inskrypcje nawiązujące do symboliki śmierci i przemijania, wśród nich takie jak: „J'ai fait l'Arcadie et j'y repose” („Stworzyłam Arkadię i w niej spoczywam”) na Grobowcu z Wyspy Topolowej, czy też „L'Esperence nourrit une Chimere et la vie s'ecoule” („Nadzieja karmi Chimere, a życie upływa”) na Przybytku Arcykapłana. Szczególne znaczenie miała inskrypcja na głazie przy Grobowcu Złudzeń, poświęconym córkom Heleny – Krystynie, Róży i Anieli: „Celui qui seme dans les pleurs, recueille dans la joie” („Kto sieje wśród łez, zbiera w radości”).

Sentencji tego typu wciąż wiele można znaleźć w Arkadii, choć większość zatarła się, bądź zaginęła z biegiem czasu. Zmuszały one (i nadal zmuszają) do zadumy i namysłu. Dziś, w czasach wzmożonej aktywności i ciągłego pośpiechu, ma to szczególne znaczenie. Nastrój tego pięknego ogrodu wymusza na zwiedzającym Arkadię zabiegającym człowieku zatrzymanie się na kilka bezcennych chwil. Może w tym pomóc na przykład piękny cytat z sonetu Petrarcki „Dove pace trovai, d'ogni mia guerra” („Tutaj odnajduję spokój po każdej mojej walce”) zapisany na portyku (ozdobione kolumnami kryte przejście) nad zachodnim wejściem do Świątyni Diany (Mikocki i Piwkowski 2001).

Opis stylu parkowego

Styl sentymentalny, w którym zaprojektowano park w Arkadii, to szczególnie intrygujący styl sztuki ogrodowej. Jest on dziś, po latach zmian, przekształceń i wichrów historii, często trudny do odróżnienia od stylu romantycznego, który zastąpił go w przestrzeni, czasie i sercach twórców ogrodów. Przykładowe, poza najpiękniejszym parkiem Heleny z Przeździeckich Radziwiłłowej w Arkadii, parki spełniające założenia stylu sentymentalnego to na przykład ogrody w Puławach, które zakładała Izabela Czartoryska oraz ogród Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach.

Parki sentymentalne, powstające głównie w XVIII wieku, znacząco różnią się od parków barokowych i są to różnice wprowadzane celowo. Ogrodowa sztuka baroku, gdzie człowiek całkowicie panował nad przyrodą, miała być widowym odzwierciedleniem panowania elit (w szczególności króla) nad ludem i krajem. W XVIII wieku takie spojrzenie na relacje społeczne było już w dużym stopniu nieaktualne, przebrzmiałe, a więc i ogrody barokowe straciły symboliczną rację bytu.

Celem tworzenia nowego typu ogrodów, zwanych początkowo angielskimi, bądź krajobrazowymi (co może być mylące w świetle dalszego rozwoju sztuki ogrodowej), miał być powrót do natury nieskrępowanej i spontanicznej oraz harmonijne kształtowanie krajobrazu kulturowego. Szybko zaczęto parki takie nazywać sentymentalnymi, wraz z biegiem historii i zmianami trendów kulturowych, ewoluowały one w kierunku ogrodów romantycznych, a przemiany te były płynne. Istotą nowego typu parków było wywołanie konkretnego nastroju i samopoczucia (nostalgii, wzruszenia, wzniosłych emocji) u odwiedzających, za pomocą specyficznej kompozycji krajobrazu, elementów roślinnych i małej architektury. Parki sentymentalne, a później romantyczne, miały pobudzać wyobraźnię, przenieść odbiorcę wrażeń w inny czas i miejsce. Niektóre ogrody sentymentalne mogły zawierać w sobie elementy architektury chińskiej, szczególnie w początkowej fazie rozwoju tego stylu w początkach XVIII wieku, większość jednak nawiązywała do klasycyzmu, tradycji hellenistycznych i wprost do antyku, szczególnie poprzez budowle w stylu antycznym o tajemniczym przeznaczeniu, czasem od razu budowane w postaci ruin. Co interesujące, te pseudoruiiny często miały charakter użytkowy i można było w nich mieszkać, czy urządzić przyjęcia. Ruinom towarzyszyły amfiteatry, antyczne świątynie, a także sprowadzane z krain Orientu, czy krajów śródziemnomorskich, kolumny, sarkofagi, grobowce. Na niewielkiej nawet przestrzeni często nagromadzano dużo elementów stanowiących eklektyczny zbiór dóbr kultury materialnej antycznej, orientalnej, egipskiej, islamskiej i innych, w związku z czym ogrody sentymentalne funkcjonowały jako enklawy marzeń ich twórców (lub twórczyń), w zupełnym oderwaniu od realnego świata i otaczającej ogrod przyrody, czy społeczności (Majdecki 2009b).

W ogrodzie sentymentalnym panuje zazwyczaj różnorodność form i obrazów (planów), odwiedzający przechodzi niejako z jednego „obrazu”, „klimatu” do drugiego, co ma potęgować emocje i budzić wzruszenie, poruszenie. Na te ogólne „obrazy” składają się: ukształtowanie krajobrazu, poprowadzenie alejek, brak symetrii między częściami parku, naturalistyczność form roślinnych, spontaniczność, czy też nawet pozorna przypadkowość, rozmieszczenia rzeźb i małej architektury. Cała sceneria w tym stylu ogrodowym jest silnie rozwinięta, pobudza wyobraźnię, pozwalając na wymyślanie rozmaitych scen, czy historii, mogących rozgrywać się w takim krajobrazie.

Inspiracją do tworzenia ogrodów sentymentalnych było pragnienie oddania w założeniu ogrodowym pewnych myśli obecnych w literaturze, czy poezji, mitologii, czy wręcz zobrazowania całych nurtów filozoficznych. W ogrodach sentymentalnych odnaleźć można wiele cytatów wyrytych w kamieniu, pamiątkowych wpisów upamiętniających bliskie sercu właścicieli osoby, złote myśli itp. Są tam również pamiątkowe głązy, obeliski, ławeczki. Wiele

elementów małej architektury ma jakieś sentymentalne przeznaczenie, np. studnia westchnień, do której można wyszeptać najskrytsze marzenie, grotta marzeń, grobowiec złudzeń, itp. (Majdecki 2009b)

Analizując historię sztuki ogrodowej należy zwrócić uwagę na fakt, iż początek tworzenia pierwszych parków sentymentalnych przypada na pierwszą dekadę wieku XVIII i wiąże się z przemianami politycznymi oraz społecznymi, które zachodziły wtedy w Wielkiej Brytanii. Osiągała ona wtedy ogromne sukcesy na polu gospodarczym i kulturowym, co zawdzięczała licznym podbojom i odkryciom geograficznym. Przywożono wówczas liczne inspiracje kulturą i sztuką chińską, w tym chińską sztuką ogrodów. Inspiracje te nie były tylko natury duchowej i intelektualnej. Do Wielkiej Brytanii napływały wytwory chińskiej sztuki oraz architekci pomagający projektować i realizować zupełnie nowy typ ogrodu. Z londyńskich parków prywatnych i publicznych ten nowy trend szybko trafił do Europy kontynentalnej i echa tej fali do dziś możemy obserwować w ogrodach Francji, Austrii, a nawet w Polsce. Szybko jednak styl sentymentalny zmienił się i sięgnął po europejskie wzorce kulturowe, ze szczególnym uwzględnieniem inspiracji antycznych. Następnie ogrody sentymentalne stały się areną rozwoju budowli w stylu „gotyckiego rokoka” lub neogotyckich. Tak więc styl ten nieustannie się zmieniał, wchłaniał nowe trendy, zmieniał oblicze krajobrazu, pozostał jednak wierny swoim podstawowym założeniom: obecności nieskrępowanej przyrody, wyraźnej i emocjonalnie odbieranej symbolice, budzeniu silnych uczuć i ogólnej harmonii krajobrazu kulturowego (Rylke 2022).

Parki projektowane w stylu sentymentalnym bardzo często zajmowały niewielkie przestrzenie, dlatego ważnym było takie umiejscowienie wszystkich pawilonów, budowli i założeń, aby wzajemnie sobie nie przeszkadzały i nie zaburzały odbioru całości. Ta sytuacja często wymuszała zwiedzanie parków sentymentalnych konkretnym szlakiem, z przewodnikiem lub opisem w dłoni. Dzięki temu poznać można było historię, którą chciał opowiedzieć twórca, projektując dany park i zobaczyć jego walory od najlepszej strony. Co więcej, przestrzeganie „planu zwiedzania” dostarczało najwięcej emocji, ponieważ podążanie za wskazówkami przewodnika odsłaniało przed zwiedzającym zaplanowane kontrasty scenerii i zaskakujące, niespodziewane perspektywy widokowe i krajobrazy.

Przejście od ogrodów sentymentalnych do romantycznych charakteryzowało się przede wszystkim zwiększeniem przestrzeni parku, zmniejszonym zagęszczeniem pawilonów i innych obiektów małej architektury oraz większą dowolnością zwiedzania obiektu. Wśród budowli stawianych w parkach romantycznych przeważały już wtedy te w stylu neogotyckim.

Opis parku – informacje ogólne

Do czasów dzisiejszych w parku Heleny z Przeździeckich Radziwiłłowej w Arkadii pozostało niewiele z pierwotnie znajdujących się tam obiektów. Jednak nawet te skromne pozostałości budzą zachwyt i wywołują nastrój, jakim chciała się z odwiedzającymi podzielić twórczyni ogrodu.

Do dziś dnia w parku w Arkadii przetrwały następujące obiekty wpisane do rejestru zabytków:

- Park, 1783 – XIX, nr rej.: 73/A z 19.05.1982
- Świątynia Diany, 1783, nr rej.: 538 z 12.08.1967
- Dom arcykapłana, 1783, nr rej.: 539 z 12.08.1967
- Dom murgrabiego, ok. 1800, nr rej.: 540 z 12.08.1967
- Łuk grecki, 1785, nr rej.: 541 z 12.08.1967
- Domek gotycki, pocz. XIX w., nr rej.: 542 z 12.08.1967
- Galeria arkadowa, ok. 1800, nr rej.: 543 z 12.08.1967
- Jaskinia Sybilli, ok. 1800, nr rej.: 544 z 12.08.1967
- Akwedukt, 1778, 1950-52, nr rej.: 545 z 12.08.1967
- Brama cyrku, ok. 1800, nr rej.: 546 z 12.08.1967
- Aleja przy drodze Arkadia-Nieborów, nr rej.: 1150 z 14.06.1974.

Elementy powyższe zostaną szczegółowo opisane w dalszej części niniejszego opracowania.

Poszczególne elementy małej architektury, takie jak pawilony ogrodowe, rzeźby, obeliski i inne, są w charakteryzowanym parku rozmieszczone harmonijnie i według przemyślanej koncepcji. Znajdują się one w oprawie zieleni wysokiej (drzewa, krzewy, głównie gatunków rodzimych, takich jak dąb szypułkowy, grab zwyczajny, sosna pospolita, lipa drobnolistna i inne). Są przestrzenie, gdzie zieleń jest kształtowana, szczególnie nieopodal wejścia do parku, ale są też miejsca, gdzie przyroda jest dzika i nie prowadzą tam obecnie żadne ścieżki.

Duże wrażenie robi staw, na którym niegdyś znajdowały się wyspy z własną zabudową małej architektury. Obecnie po wyspach nie ma już śladu. Od południa i zachodu park opływa rzeka Łupia, inaczej Skierniewka (dopływ Bzury). Stanowi ona ramę i granicę parku. Niegdyś poza tą granicą znajdowały się dalsze budowle (na tak zwanych Polach Elizejskich), mające nadać Arkadii realizm i wielowymiarowość oraz osadzić ją w przestrzeni.

W parku w Arkadii istnieją obecnie dwie osie widokowe, czyli linie, wzdłuż których zaprojektowano widoki na konkretne obiekty. Obie zaczynają się jednym z ważniejszych obiektów parku – przy Świątyni Diany. Pierwsza – wiedzie na wschód przez Grecki Łuk Kamienny aż do obelisku poświęconego (prawdopodobnie, bo źródła podają różne interpretacje

napisu na obelisku) Aleksandrowi I w dawnym Hipodromie (Cyrku Rzymskim), druga – wiedzie na południe od Świątyni Diany ścieżką pomiędzy Przybytkiem Arcykapłana i Murem z Hermami, aż do widocznego w zamknięciu osi zrekonstruowanemu Grobowcowi z Wyspy Topolowej tuż nad brzegiem Łupi (Mikocki i Piwkowski 2001).

Brzegiem rzeki wiedzie też malownicza ścieżka obok Akweduktu (niegdyś most nad kanałem Łupi odprowadzającym wodę do stawu). Biegnie ona od Akweduktu aż do alejki głównej prowadzącej do wejścia, a przebiega obok najlepszego i najbardziej znanego punktu widokowego w Arkadii, z którego można podziwiać Świątynię Diany, odbijającą się w wodach stawu.

Park został założony w stylu sentymentalnym, nawiązującym do angielskiego pojęcia „gotyk rokokowy”, jednak wraz z ewolucją mody i gustu swojej właścicielki, stawał się parkiem proromantycznym, a potem romantycznym. Swój udział w tej ewolucji mieli najpierw syn oświecenia i klasycystycznych form ogrodowych Szymon Bogumił Zug, a następnie Henryk Ittar, który swoimi nowatorskimi, bezprecedensowymi rozwiązaniami architektonicznymi wprowadził Arkadię w okres romantyzmu. Budowle jego projektu, zwiększenie powierzchni wykorzystywanej pod założenia parkowe, a także coraz liczniej wzbogacające wystrój Arkadii elementy ludowe i baśniowe (m.in. Domek Szwajcarski, który nie przetrwał do naszych czasów, Oranżeria umiejscowiona nieopodal Cyrku oraz rozległe i malownicze Pola Kwiatowe za Oranżerią) oraz patriotyczne (m.in. Mieszkanie Żołnierza) – umacniały romantyczny charakter parku w ostatnich latach życia Heleny Radziwiłłowej.

Ogólne wrażenie, jakie wywołuje park w Arkadii, to wrażenie harmonii i staranności w zaplanowaniu całego założenia. Ukryte wśród leśnej roślinności budowle są pięknie wkomponowane w krajobraz i mają swoją ważną symbolikę, budującą nastrój miejsca. Wyraźnie czuć tu obecność *Genius loci* („duch opiekuńczy miejsca”), zdecydowanie nie ma drugiego takiego miejsca w Polsce, a może nawet na świecie. Można sobie tylko wyobrazić jak park w Arkadii wyglądał w czasach swej świetności, gdy kobiety (a nawet mężczyźni!) omdlewali z wrażenia, spacerując po tym wykraczającym poza przeciętność miejscu.

Opis szczegółowy parku

Opis szczegółowy zawiera w sobie opis założeń i budowli ogrodowych obecnie istniejących w granicach parku w Arkadii. Poniżej opisane zostały wszystkie budowle obecnie istniejące w Parku, zaliczone w poczet chronionych prawem zabytków. Zostały one wymienione zgodnie z numerami rejestracji i pod nazwami, jakie znajdują się w dokumentacji Konserwatora

Zabytków, nawet jeśli w innych publikacjach znane są pod innymi nazwami, co ma swoje odzworowanie w sporządzonych opisach.

Park, 1783 – XIX, nr rej.: 73/A z 19.05.1982

Zabytkowy park w Arkadii zajmuje powierzchnię 14 hektarów, z czego 1,5 ha zajmują wody. Jego początki sięgają 1783 roku. Park został zaprojektowany i zrealizowany przez dwóch bardzo znanych planistów ogrodów w swoich czasach: Wojciecha Jaszczolda i Dionizego Miklera. W późniejszym czasie opiekę nad nim sprawował Dionizy McClair.

Teren parku to przede wszystkim zadrzewienie liściaste składające się głównie z dębów szypułkowych (*Quercus robur*), wiązów pospolitych (*Ulmus minor*), olszy czarnych (*Alnus glutinosa*), lip drobnolistnych (*Tilia cordata*), grabów pospolitych (*Carpinus betulus*), ale możemy spotkać tu także sosnę zwyczajną (*Pinus sylvestris*), czy piękny okaz młodego platana (*Platanus sp.*). Wśród krzewów spotkamy tu między innymi leszczynę pospolitą (*Corylus avellana*), dereń świdwę (*Cornus sanguinea*), dziki bez czarny (*Sambucus nigra*).

Na większości obszaru parku współcześnie drzewostany nie są pielęgnowane i następuje w nich regeneracja roślinności w kierunku grądów (wielogatunkowych i wielowarstwowych lasów liściastych). W bardziej uczęszczanych miejscach drzewostan jest pielęgnowany. Zwracają uwagę liczne drzewa stare i dziuplaste, co przekłada się na obecność licznych ptaków takich jak: dzięcioł zielony (*Picus viridis*), dzięcioł duży (*Dendrocopus major*), krętogłów zwyczajny (*Jynx torquilla*), sikora modra (*Cyanistes caeruleus*), sikora bogatka (*Parus major*), sikora uboga (*Poecile palustris*), kowalik europejski (*Sitta europaea*), a także: muchołówka białoszyja (*Ficedula albicollis*), zięba pospolita (*Fringilla coelebs*), pokrzewki, takie jak kapturka (*Sylvia atricapilla*) i gajówka (*Sylvia borin*), sójka pospolita (*Garrulus glandarius*), kruk zwyczajny (*Corvus corax*), krogulec zwyczajny (*Accipiter nisus*). Obecność wód w parku, w postaci rzeki i dużego zbiornika zwanego stawem, wiąże się z obecnością ptaków wodno-błotnych takich jak: kaczka krzyżówka (*Anas platyrhynchos*), łabędź niemy (*Cygnus olor*), czapla siwa (*Ardea cinerea*), czapla biała (*Ardea alba*), a okresowo także gęś gęgawa (*Anser anser*) i kormoran czarny (*Phalacrocorax carbo*).

Runo w parkowych zadrzewieniach nawiązuje do runa w lasach grądowych i jest bardzo bogate. Składa się głównie z geofitów wiosennych, takich jak zawilec gajowy (*Anemone nemorosa*), zawilec żółty (*Anemone ranunculoides*), zdrojówka rutewkowata (*Isopyrum thalictroides*), miodunka ćma (*Pulmonaria obscura*), jaskier wiosenny (*Ranunculus ficaria*), kokorycz pusta (*Corydalis solida*) oraz fiołek leśny (*Viola reichenbachiana*). Miejscami runo wzbogacone jest przez ogrodników o rośliny ozdobne takie jak narcyz trąbkowy (*Narcissus pseudonarcissus*),

narcyz biały (*Narcissus poeticus*), czy krokus uprawny (*Crocus sativus*). W pewnych miejscach (północny wschód założenia parkowego) odtworzono dawne rabaty kwiatowe z tradycyjnymi dla regionu odmianami kwiatów ozdobnych.

Ciekawostką parku w Arkadii jest obecność w nim niedawno założonego sadu jabłoniowego. W ten sposób nawiązano do słów samej Heleny piszącej w swym „Przewodniku po Arkadii” o obecności tu drzew owocowych. Sad ten jest położony w południowo-zachodniej części arkadyjskich ogrodów, pomiędzy Akweduktem a Murem z Hermami i Przybytkiem Arcykapłana.

Warto podkreślić, iż park w Arkadii, będący zadrzewioną wyspą wśród bezdrzewnych terenów rolniczych i intensywnie uprawianych sadów, jest miejscem ważnym nie tylko z uwagi na znaczenie kulturowe, ale również jako ostoja różnorodności biologicznej, na co wskazują powyżej wymienione fakty.

Świątynia Diany, 1783, nr rej.: 538 z 12.08.1967

Zaprojektowana i wybudowana przez Szymona Bogumiła Zuga Świątynia Diany jest centralnym punktem parku w Arkadii. Jej budowa rozpoczęła się w pierwszym okresie istnienia parku, ukończono ją w 1783 roku (niektóre publikacje informują o zakończeniu budowy w 1784 roku). Zmiany w wyposażeniu, czy wystroju, odbywały się zgonie z potrzebami i zmieniającym się gustem Heleny Radziwiłłowej.

Jest to budowla o klasycznych proporcjach, wzorowana na antycznych świątyniach. Jest zorientowana na osi wschód–zachód. Wejście wschodnie znajduje się pod półkolistym portykiem opartym na sześciu jońskich kolumnach. Wejście zachodnie – umiejscowione jest pod klasycznym portykiem wspartym na czterech jońskich kolumnach. Wejście zachodnie wychodzi na schody opadające wprost do stawu. Widok z tego miejsca miał być zaskoczeniem dla wszystkich osób, które weszły do Świątyni Diany od strony wschodniej, zgodnie z programem zwiedzania Arkadii pióra Heleny Radziwiłłowej i wyszły ze świątyni od strony zachodniej. Widać stąd bowiem Akwedukt, staw z linią drzew nad Łupią zamykających horyzont. Dawniej widok był jeszcze atrakcyjniejszy, bo otwierał się na Chatę koło Kaskady (pod Akweduktem) po lewej i Amfiteatr po prawej.

Z zachodniego wejścia do Świątyni Diany można było (i dotąd można) widzieć również Przybytek Arcykapłana, Mur z Hermami oraz – na horyzoncie na linii widokowej – Grobowiec na Wyspie Topolowej. Dziś wyspy już nie ma, była ona sztucznie umiejscowiona na Łupiu, ale w miejscu, gdzie Grobowiec (symboliczny Grobowiec Księżnej) był umiejscowiony, od 2015 roku stoi ponownie, odtworzony staraniami ówczesnej kurator Muzeum w Nieborowie i

Arkadii Anny Ewy Czerwińskiej. Można więc docenić linię widokową Świątynia Diany – Przybytek Arcykapłana – Mur z Hermami – Grobowiec z Wyspy Topolowej w formie, w jakiej widziała ją twórczyni parku.

Wschodnie wejście do Świątyni Diany ma swoje miejsce w innej osi widokowej – rozciągniętej pomiędzy półokrągłym portykiem wschodniej ściany świątyni, poprzez Łuk Kamienny aż do Cyrku Rzymskiego, a konkretnie Obelisku z różowego wapienia ingryjskiego ku czci Aleksandra I, cara Rosji, którego Helena bardzo lubiła, a który dostarczył bardzo wielu dóbr (między innymi cennych marmurów) do urządzenia Arkadii.

Warto zwrócić uwagę na południową ścianę Świątyni Diany, gdzie znajduje się Przybytek Pana, greckiego bóstwa ożywionej przyrody, płodności i odnawiających sił natury.

Specyficzną cechą Świątyni Diany jest jej wnętrze: w sposób nietypowy poza Panteonem (reprezentatywną salą, udekorowaną kolumnami i ozdobnymi gzymsami) i Westybulem (reprezentacyjnym przedsionkiem przy wejściu do rezydencji) mieści ono dwa dodatkowe pomieszczenia: Sypialnię i Gabinet Etruski. Istotnym zadaniem dla kogoś, kto chce zrozumieć fundamentalne dla parku w Arkadii znaczenie Świątyni Diany, jest odkrycie jej znaczenia dla Heleny Radziwiłłowej. W czasach młodości Heleny Świątynia była miejscem jej odosobnienia i medytacji, ale była także swoistym muzeum dla jej bogatych zbiorów starożytnych eksponatów i miejscem pielęgnowania przyjaźni, między innymi z Izabelą Czartoryską. W Sypialni, gdzie na ścianach wymalowane były krajobrazy z Powązek Izabeli Czartoryskiej, Helena spędzała noce, w Gabinetecie Etruskim chętnie pracowała i oddawała się z zapałem korespondencji.

W Sypialni stało duże łóże, osłonięte sprawiającym wrażenie namiotu baldachimem. „Namiot” ten miał zwracać uwagę na fakt, iż jesteśmy na tym świecie jedynie wędrowcami. Na sklepieniu Sypialni namalowano chmury oświetlone promieniami wschodzącego słońca. W Sypialni Helena przechowywała wiele pamiątek, ulubionych książek, bezcennych bibelotów.

W Świątyni Diany obecność Izabeli Czartoryskiej była silnie zaakcentowana: znajdowało się tu jej popiersie (pozowała rzeźbiarzowi jako westalka – kapłanka rzymskiej bogini domowego ogniska, Westy) oraz pukiel włosów, wraz z puklem włosów Heleny Radziwiłłowej zamknięty w ozdobnym, kryształowym medalionie oprawionym w złoto, z napisem „*Monument des anciennes amities*”, czyli „Pamiątka starej przyjaźni”. Była to jedna z najcenniejszych własności Heleny, obok wysadzanego drogimi kamieniami złotego klucza do Świątyni Diany oraz biżuteryjnego kaduceusza (symbolicznej laski), będącego dowodem na to, że Helena w Arkadii odgrywała rolę najwyższej kapłanki nowego (masonskiego?) porządku. Kaduceusz zaprojektował dla Heleny Radziwiłłowej sam Henryk Ittar (Mikocki i Piwkowski 2001).

Rzeczywiście Helena była postrzegana przez siebie współczesnych jako kapłanka, lub też czarodziejka z krainy baśni. W tej właśnie roli – wieszczki króla Salomona (symbolika masońska) – na jednej ze ścian pałacu w Łazienkach kazał ją uwiecznić Stanisław August Poniatowski.

Wspaniały plafon w Panteonie Świątyni Diany przedstawia Jutrzenkę – poruszające dzieło samego Norblina, zaś plafon w Gabinetecie Etruskim przedstawiający Amora i Psyche był dziełem Aleksandra Orłowskiego i – być może – Michała Płońskiego. Jego dziełem są na pewno malowidła ściennie z motywami naczyń antycznych. Kolumny w stylu jońskim oraz sztukaterie w świątyni stworzył Johann Graff. Starożytne artefakty, stanowiące wyposażenie Świątyni Diany, często bezcenne, jak chociażby eksponowana przez długie lata w Świątyni Głowa Niobe (prezent od przyjaciółki – carycy Katarzyny II), wzmacniały nastrój podniosły, sentymentalny, dawały poczucie obcowania z wiecznym pięknem. Wiele z nich sprzedano po śmierci Heleny, lub przeniesiono do pałacu w Nieborowie, gdzie można je podziwiać do dziś. Sama Głowa Niobe dosadnie obrazowała przesłanie świątyni jako miejsca odosobnienia i zadumy matki, która straciła trzy ukochane córki w stosunkowo krótkim czasie. Poświęcenie Świątyni Dianie, a pośrednio i Apollinowi, bratu Diany-Artemidy, wskazywało na nawiązanie do greckiego mitu o Niobe, której czternaścioro dzieci zastrzeliła z łuku ta boska para, kiedy Niobe ośmieliła się ogłosić, że jej dzieci są bardziej udane od dzieci bogini Latony, matki Artemidy i Apolla. Helena silnie utożsamiała się z nieszczęsną Niobe. Śmierć córek stała się przyczyną rozważań matki nad losem i przeznaczeniem człowieka, nad odwiecznym dualizmem życia i śmierci.

Jednak poświęcenie Świątyni Artemidzie i jej boskiemu bratu niesie ze sobą jeszcze inne przesłanie, czyli zwrócenie uwagi na kontrast między dniem a nocą, naturą a kulturą, nieokiełznaną przyrodą a zdyscyplinowanym intelektem.

Warto zaznaczyć, iż Świątynia Diany jest przestrzenią opatrzoną również czytelną symboliką masońską. Jej przykładem może być eksponowana na spiżowej tablicy inskrypcja „*Quem rapuit invita mors restituta*”, czyli „Tu odbudowano to, co przerwała śmierć przedwczesna”. Przesłanie, które zawierają te słowa, jest podwójne: nawiązuje do celów, jakie stawiali sobie masoni (praca nad doskonaleniem społeczeństwa i poprawą jego bytu oraz naprawa wszystkiego, co zepsuły wojny i rozpasanie warstw wyższych i kleru) oraz do odbudowy życia Heleny zdruzgotanego śmiercią ukochanych córek.

W symbolice masońskiej atrybut Diany – księżyc – oznacza siły destrukcyjne i mroczne, ale pociągające i atrakcyjne (natura), podczas gdy słońce Apolla oznacza odbudowę i porządek (prawda i sprawiedliwość). Namalowane na plafonie w Panteonie Jutrzenka i wschód słońca w

sypialni, też nawiązują do masońskiej symboliki odnowy, nowego początku. Warto wspomnieć, że najważniejsza oś widokowa Arkadii, biegnie ku wschodowi właśnie, od wschodniego wejścia do Świątyni Diany.

Bardzo ważnym elementem dopełniającym przesłanie i symbolikę Świątyni Diany są wspomniane już liczne inskrypcje, które można w niej odnaleźć. Być może najważniejsze z nich to: „Odbiegam od innych, by odnaleźć samą siebie” oraz „Tutaj odnajduję spokój po każdej mojej walce” (Mikocki i Piwkowski 2001).

Symbolika Świątyni Diany jest często przez interpretatorów tekstu programowego parku w Arkadii przeciwstawiana symbolice Przybytku Arcykapłana (patrz poniżej).

Od kilku lat wstęp do Świątyni Diany jest zabroniony. Być może zły stan zachowania tego bezcennego zabytku uniemożliwia jego zwiedzanie.

Dom arcykapłana, 1783, nr rej.: 539 z 12.08.1967

Przybytek Arcykapłana uważany jest za jeden z najniezwykleszych pawilonów parkowych, jakie kiedykolwiek powstały na ziemiach polskich. Jest on zbudowany w stylu „gotyckiego rokoko”. Jego budowa została ukończona w tym samym roku, co Świątynia Diany – 1783, ponieważ oba te budynki były ze sobą połączone na zasadzie kontrastu w programie ideologicznym parku. Przybytek Arcykapłana miał odzwierciedlać chaos, zmienność, ruinę z czasów sprzed ery intelektu i porządku, podczas gdy Świątynia Diany miała symbolizować ład, reguły, moc intelektu. Potęga Oświecenia została przeciwstawiona zmierzchowi Mroku.

Przybytek Arcykapłana, nazywany też przez niektóre dokumenty Łazienkami (od początku XIX wieku), został wybudowany z cegieł odzyskanych ze starszych budowli oraz elementów pozyskanych w regionie. Wśród budulca Przybytku wciąż można rozpoznać polne kamienie, bryły rudy darniowej udające tuf wulkaniczny, pozyskane z nieodległej Puszczy Bolimowskiej. Są tu również obecne detale pochodzące z rozbiórki zamku w Łowiczu i przebudowy kaplicy św. Wiktorii przy kolegiacie łowickiej. Zostały one dobrane i rozmieszczone z dużym smakiem, intrygując i nadając pozór autentyczności Przybytkowi Arcykapłana od razu budowanemu tak, by przypominał ruinę, starożytny artefakt zapomnianych czasów. Autorem herm (czworokątnych słupków zwężającego się ku dołowi, a na szczycie zakończonych popiersiem lub rzeźbą głowy o cechach fantastycznych albo portretowych), maskaronów (stylizowanych głów o zdeformowanych rysach i fantastycznym układzie włosów) i rozet (architektonicznych ornamentów w kształcie rozwiniętej róży) wydobytych z ruin zamku w Łowiczu był Jan Michałowicz z Urzędowa.

Z początkiem XIX wieku Przybytek Arcykapłana zaczął pełnić rolę łaźni, stąd jego nazwa na późnych planach Arkadii: Łazienki. Została tam bowiem wstawiona miedziana wanna i wszelkie wygody jej towarzyszące. Na pięterku Przybytku powstała przechowalnia starożytnych rzeźb, ich odlewów gipsowych i współczesnych dzieł do późniejszego wykorzystania w arkadyjskich ogrodach (Mikocki i Piwkowski 2001).

W jedną ze ścian Przybytku wmurowana jest antyczna herma Asklepiosa, która ma symbolizować Arcykapłana. Obok niego ustawiono wielką misę kamienną i słup cmentarny z napisami w językach greckim i tureckim, sprowadzony z Krymu. Poza tymi artefaktami wokół Przybytku rozstawiono wiele drobnych starożytności, nadając mu formę lapidarium (miejsca przechowywania i prezentowania okazów kamieni naturalnych i kamiennych fragmentów architektury). We wnękach Przybytku urządzono kolumbarium, w którym można do dziś oglądać starożytne sarkofagi, antyczne urny grobowe, nagrobki i inne elementy związane z symboliką śmierci i przemijania.

Przybytek Arcykapłana posiada niewielką wieżę z tarasem widokowym.

Ciekawostką jest, że Przybytek Arcykapłana był budowany bez konkretnego projektu, plan budowy ulegał ciągłym zmianom, poszczególne części dobudowywano spontanicznie – co dodatkowo miało reprezentować chaos rządzący przybytkiem i jego postać jako symbolicznej ruiny. To z kolei informuje, jak poważnie Helena z Przeździeckich Radziwiłłowa traktowała symbolikę i program ideologiczny swojego parku.

W swoim „Opisie Arkadii” Helena wyklada nam ideę stojącą za „ruiną” Przybytku Arcykapłana – twierdzi, że dawniej mieszkał tam arcykapłan pradawnego kultu. Pozostały po nim jednak tylko ruiny, ponieważ arkadyjscy pasterze zburzyli dawny porządek, a w ruinach obrosłych dzikim winem, zamykają teraz swoje owce.

Na północno-wschodniej ścianie Przybytku Arcykapłana znajduje się bardzo interesujący relief znany pod nazwą „Nadzieja karmiąca Chimere” lub po prostu „Chimera”. Przedstawia on nagą kobietę (nimfę) odwróconą tyłem do obserwatora, półleżącą na grzbiecie zwierzęcia, będącego hybrydą pantery i jakiegoś wodnego potwora. Kobieta (nimfa) leje płyn (boski nektar? wino?) z niewielkiego dzbanka na tacę, którą podsuwa tej „morskiej panterze”. Widzimy tu prawdopodobnie składanie ofiary morskiemu potworowi. Relief ten został wykonany przez słynnego rzeźbiarza Staggięgo, według rysunku Piranesiego. Ta scena rodzajowa była często odwzorowywana w czasach Heleny Radziwiłłowej, a jej pierwowzór został odkryty podczas wykopalisk archeologicznych w Stabiach, jednej z miejscowości, które zniknęły z powierzchni ziemi po pamiętnym wybuchu Wezuwiusza.

Ważny jest podpis pod reliefem, nadający mu głębi i wpasowujący to dzieło sztuki w program ideologiczny Arkadii: „L’Esperance nourrit une Chimere et la vie s’ecoule”, czyli „Nadzieja karmi Chimere, a życie upływa”. Co ciekawe, na żadnym przedstawieniu powyższej sceny mitologicznej znanym z opisów lub zachowanych dzieł, nie ma podpisu, więc prawdopodobnie jest on oryginalnym wkładem Heleny Radziwiłłowej w historię sztuki. Podobnie jak interpretacja nimfy jako Nadziei, a „morskiej pantery” jako Chimery (Mikocki i Piwkowski 2001).

Do dziś Przybytek Arcykapłana wywołuje w odwiedzających duże wrażenie, szczególnie, gdy zna się jego symbolikę. Położony na osi widokowej Świątynia Diany – Przybytek Arcykapłana – Mur z Hermami – Grobowiec z Wyspy Topolowej, wpisuje się znakomicie w inspirujący do przemyśleń program ideologiczny charakterowanego założenia parkowego w Arkadii.

Dom murgrabiego, ok. 1800, nr rej.: 540 z 12.08.1967

Dom Murgrabiego, projektu Szymona Bogumiła Zuga, został wybudowany wkrótce po Łuku Greckim, około 1795 roku i bezpośrednio do niego przylega – są połączone niewielkim murkiem. Budowla ta została wzniesiona na planie prostokąta i jest tzw. „ruinką użytkową” – znajdujące się w niej pomieszczenia mogą służyć za mieszkanie lub inne przestrzenie użytkowe. Ma ona liczne niewielkie okienka różnego kształtu. Dom Murgrabiego ma też wieżę widokową – prostokątną, zwieńczoną blankami. Początkowo była ona niska, jednak wkrótce została niemal dwukrotnie podwyższona. W mury, miejscami nieotynkowane, włączono lapidaria antyczne – dwie głowy hermowe i maskaron. To miejscowe nieotynkowanie miało pogłębiać wrażenie, że budynek jest ruiną. Miał on stylem pasować do Przybytku Arcykapłana. Niektóre jednak wstawki architektoniczne świadczą mogą o wpływach stylu neogotyckiego (Mikocki i Piwkowski 2001).

Obok Domu Murgrabiego, przy jego wschodniej ścianie, stoi omszała studnia, nakryta pięknie kutą, późnobarokową kratą, nazywana Studnią Westchnień.

Łuk grecki, 1785, nr rej.: 541 z 2.08.1967

Łuk Grecki (Łuk Kamienny) powstał w roku 1785, nawiązując architektonicznie raczej do budowli starożytnego Rzymu, niż Grecji. Inspiracją do jego wybudowania był prawdopodobnie Łuk św. Łazarza w Rzymie, oprawiający widok na Piramidę Cestiusza. Łuk Kamienny w

Arkadii miał symbolizować element budowli dawnej cywilizacji, który oparł się niszczącemu działaniu czasu i barbarzyńskich plemion. Jego projektantem był Zug.

Do budowy Łuku użyto elementów z rozbiórki innych obiektów w regionie, głównie z łowickiego zamku – są to płyty piaskowcowe oraz cegły i rozety.

Łuk Grecki, zwany w większości dokumentów Łukiem Kamiennym, jest elementem najważniejszej – wschodniej – osi widokowej parku w Arkadii, co było celem jego budowy. Przez Łuk ku zachodowi widać Świątynię Diany, a ku wschodowi – obelisk z czerwonego marmuru poświęcony carowi Aleksandrowi I, z inskrypcją „Hojności Augusta Helena postawiła”. Ciekawostką jest, iż w pierwszych latach istnienia Łuku patrząc przezeń na wschód, można było dostrzec w oddali wieże pałacu w Nieborowie, od dawna już zasłonięte przez nasadzenia leśne.

Zadziwiający jest fakt, iż późną wiosną i wczesnym latem, gdy przyroda daje już pierwsze plony i jest najbogatsza, słońce wstaje wprost w świetle Łuku. Jest to element często występującej w arkadyjskim parku symboliki masońskiej. Tego typu budowle masoni nazywali „Bramą Miłości”; chętnie obserwowano przez nie wschód słońca, co także niosło symbolikę „odnowy”.

Helena określiła swój Łuk jako „zwycięski w walce z czasem” – i to właśnie miał symbolizować: element starej cywilizacji, na którego fundamentach buduje się nowy porządek (Mikocki i Piwkowski 2001).

Początkowo przy Łuku leżał kamień z napisem „O, milsza nad inne arkadyjska ziemio, nad inne droższa i ukochana, którą dotykam stopą i myślą witam”. Potem kamień ten leżał przy wejściu do ogrodów Arkadii, przy Domku Szwajcarskim.

Domek gotycki, pocz. XIX, nr rej.: 542 z 12.08.1967

Budowa Domku Gotyckiego została ukończona w 1797 roku. Pomysłodawcą budowli był Aleksander Orłowski, ale ostateczny projekt przedstawił i nadzorował budowę Szymon Bogumił Zug. Budowla nosi znamiona stylu neogotyckiego i mówi się, iż była to pierwsza budowla neogotycka na terenach Polski. Domek Gotycki, choć prezentował się jako ruina, również miał w sobie pomieszczenia mogące służyć celom użytkowym.

Bryła budynku została wzbogacona o dwie wieżyczki nadające Domkowi Gotyckiemu pozór gotyckiego zamku.

W 1812 roku Helena Radziwiłłowa urządziła w Domku Gotyckim Mieszkanie Rycerza – zbiór pamiątek po synu – Michale Gedeonie, generale wojsk napoleońskich, w stylu surowych kwater

żołnierskich, z artefaktami nawiązującymi do starożytnego Rzymu. Na ścianach powiesiła portrety wielkich wodzów polskich.

Domek Gotycki zdaje się mieć dwa poziomy – do jednej części budynku wchodzi się na wzgórze, na którym mieści się również tajemnicza kapliczka. Kiedyś była tam eksponowana pięknej roboty płyta z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

Drugi poziom budynku odkrywamy, gdy obejdziemy wzgórze od wschodniej strony. Wtedy dopiero można zobaczyć jak obszerną budowlą jest Domek Gotycki. Ostrołukowe drzwi pozwalają nam zerknąć do dużego pomieszczenia nazywanego czasem „Jaskinią Pustelnika” (Mikocki i Piwkowski 2001).

Domek Gotycki wywiera ogromne wrażenie na obserwatorze dzięki mrocznemu klimatowi tajemniczości. Do Domku Gotyckiego prowadzi poprzez wzgórze tajemne przejście z Groty Sybilli. Jest ono obecnie zamknięte dla zwiedzających.

Galeria arkadowa, ok. 1800, nr rej.: 543 z 12.08.1967

Galeria Arkadowa, której pozostałości możemy jeszcze dziś oglądać na wzgórzu obok Domku Gotyckiego, optycznie powiększała jego bryłę. Do dziś przetrwały z Galerii dwie arkady ceglane, ostro zwieńczone, w stylu neogotyckim.

Jaskinia Sybilli, ok. 1800, nr rej.: 544 z 12.08.1967

Grota Sybilli to jedno z pierwszych założeń zrealizowanych w ogrodach Arkadii, a na pewno pierwsza z budowli tam wzniesionych. Budulcem użytym do jej zbudowania były znalezione nieopodal głazy narzutowe. Przez długi czas stanowiła serce parku w Arkadii i zawsze miała ważne miejsce w programie ideologicznym arkadyjskich ogrodów. Był to symboliczny punkt wyjścia do rozważań nad losem człowieka i tajemnicach życia i śmierci. Na jednym z gładów stanowiących ścianę Groty Sybilli umieszczony był napis „Zamknę czość serca w odludne zacisze, Tu boleść duszy we łzach ukołyszę”. Natomiast przy wyjściu z groty, pod tajemniczą kapliczką, znajdował się napis: „Bądź nieśmiertelna, bym ja, kochany przez najpiękniejszą, stał się najdzielniejszy”. Widać tu realizację sentymentalnego programu parku w Arkadii, który miał skłaniać do rozmyślań, refleksji, doskonalenia się (Mikocki i Piwkowski 2001).

Przejście w ciemności, tajemnicy, wśród narzutowych gładów, miało wzbudzić nastrój grozy, niepokoju, wyjście nieopodal kapliczki miało stanowić symboliczne nowe narodziny w świetle dnia.

Dziś wejście do Groty Sybilli i tajemne przejście są zamknięte dla zwiedzających.

Akwedukt, 1778, 1950-52, nr rej.: 545 z 12.08.1967

Akwedukt arkadyjski, już w postaci „ruiny”, został zbudowany w 1784 roku, a więc bardzo wcześnie w historii ogrodu. Powstał nad istniejącą już wcześniej Kaskadą niedaleko ujścia Łupi do Stawu.

Przez wiele lat nieopodal Akweduktu stała Chata, dobrze widziana z zachodniego tarasu Świątyni Diany.

Funkcjonalnie Akwedukt stanowił most nad kanałem doprowadzającym wodę z Łupi do Stawu. Stanowił też zamknięcie lewej części horyzontu krajobrazu stanowiącego ekran widokowy ze schodów przed zachodnim wyjściem ze Świątyni Diany. Jako szczególne malowniczy element parku w Arkadii znajduje się na wielu obrazach i rysunkach z czasów Heleny z Przeździeckich Radziwiłłowej.

Należy wspomnieć, że po roku 1864 ówczesny właściciel Arkadii – Zygmunt Radziwiłł – nakazał całkowicie rozebrać Akwedukt (a przy okazji wiele pawilonów zdobiących ogrody Arkadii, głównie po to, by je sprzedać). Został on odtworzony przez Gerarda Ciołka w 1951 roku. Było to możliwe dzięki temu, iż zachował się oryginalny projekt budowli sygnowany przez jej projektanta – Szymona Bogumiła Zuga.

Należy tu nadmienić, iż Gerard Ciołek, wybitny polski architekt krajobrazu, znawca historii sztuki ogrodowej i projektant założeń ogrodowych, przyczynił się do restytucji stosunkowo dobrej formy, w jakiej ogród arkadyjski znajduje się do dziś (Piwkowski 1989).

Brama cyrku, ok. 1800, nr rej.: 546 z 12.08.1967

Brama Cyrku, to resztki dawnego założenia architektonicznego zwanego Cyrkiem lub Hipodromem, które nawiązywać miało swym rozmachem i świetnością do dawnych hipodromów rzymskich. Do dziś dnia można obserwować echa tego założenia we wschodniej części parku w Arkadii. Widzimy tu dwa obeliski na krańcach hipodromu i centralny obelisk poświęcony pamięci i szczodroblewości wymienionego w inskrypcji Augusta – do dziś trwają spory, który to August zasłużył na nią: czy był to Stanisław August Poniatowski, czy car Aleksander I, obaj bowiem przyczynili się materialnie do realizacji arkadyjskiej wizji Heleny Radziwiłłowej i obaj byli z nią ściśle zaprzyjaźnieni. Nie ulega jednak wątpliwości, iż obelisk ten, wykonany z różowego wapienia ingryjskiego, stanowi ważny element najważniejszej osi widokowej parku w Arkadii – osi Świątynia Diany – Łuk Kamienny – Obelisk. Cyrk zaś w dniach swojej świetności był założeniem architektonicznym bez precedensu w nowożytnej historii sztuki ogrodów.

Sama Brama Cyrku ma dziś bardzo niepozorny kształt dwóch obelisków. Kiedyś miała ona jednak ważne symboliczne znaczenie. Była pierwotnie pomyślana jako wyjście z ogrodów arkadyjskich, jako ich kres. W latach 1800–1820 brama ta pełniła odwrotną funkcję: była główną bramą do parku w Arkadii. Człowiek wkraczający przez nią od razu widział majestat i ogrom świeżo wybudowanego Cyrku (Piwkowski 1989).

Równoległe z Cyrkiem budowano niezachowany do dzisiejszych czasów spektakularny Amfiteatr, obie te budowle zaprojektował i wybudował Henryk Ittar.

Aleja przy drodze Arkadia-Nieborów, nr rej.: 1150 z 14.06.1974

Aleja ta, która ciągnie się nie tylko od Nieborowa do Arkadii ale też niemal od Bolimowa do Nieborowa, jest dowodem na to, że Helena z Przeździeckich Radziwiłłowa kształtowała harmonijny krajobraz nie tylko w ogrodach Arkadii. Dzięki niej całe otoczenie pałacu w Nieborowie wyglądało estetycznie i było tu kilka ważnych osi widokowych, np. ta, pomiędzy pałacem w Nieborowie a kościołem w Nieborowie, lub oś biegnąca od pałacu na południe, gdzie zaprojektowano efekt AHA!, który wciąż można obserwować z okien pałacowej biblioteki. Efekt AHA! to zaprojektowanie ukrytej granicy ogrodu, np. w formie głębokiego rowu lub uskoku terenu, dzięki czemu zacierają się miejsce, w którym kończy się park, a zaczyna krajobraz poza nim.

Sama Aleja stanowiąca zabytek pod numerem 1150 z 14.06.1974, złożona jest przede wszystkim ze starych lip drobnolistnych. Dzięki obsadzeniu drogi lipami, można było nie tylko podziwiać podczas podróży piękny krajobraz, ale drzewa dostarczały również cienia i odbierały nadmiar wilgoci z drogi.

Ponadto warto zauważyć, iż lipy drobnolistne, które są polskim gatunkiem rodzimym i występującym często w Puszczy Bolimowskiej, rosną szybko oraz niosą ze sobą liczne korzyści, w tym np. cenne drewno, kwiaty na herbatę, pożytki pszczele takie jak nektar, pyłek i spadź. Obsadzenie drogi rodzimymi lipami było więc nie tylko dowodem dobrego gustu Heleny, ale również stanowiło znakomitą inwestycję.

Informacje dodatkowe, ciekawostki

Helena z Przeździeckich Radziwiłłowa zakładała swój sentymentalny park będąc wyznawczynią powszechnych w czasie jej epoki trendów oświeceniowych nakazujących odwrót od barokowego przepychu i sztuczności form w kierunku nieskrępowanej natury, powrotu do korzeni kulturowych Europy i swobodnej harmonii krajobrazu. Bacznie śledziła

trendy w sztuce ogrodowej i pozostała im wierna, projektując i realizując swój park w Arkadii. Była autorką specjalnego przewodnika po Arkadii zawierającego program zwiedzania parku według ścisłych reguł, co pozwalało wczuć się w klimat i zrozumieć symbolikę tego niezwykłego ogrodu. Należy nadmienić, iż przewodnik ten, o tytule „Le Guide d’Arcadie”, był pierwszym polskim (choć po francusku) wydawnictwem tego typu, opublikowanym w niemieckim wydawnictwie Geogra Deckera w Berlinie, w roku 1800, w nakładzie 100 egzemplarzy. Jego tłumaczenia na język polski dokonano w 1848 roku. I dobrze się stało, ponieważ z oryginalnych 100 egzemplarzy do naszych czasów nie dotrwał żaden (Grzybkowska 2018).

Choć Helena doskonale orientowała się w trendach kulturalnych Europy swoich czasów, a także wpływała na nie, będąc hojną mecenaszką poetów, malarzy, rzeźbiarzy i architektów, nigdy nie podróżowała po Europie dalej niż do Getyngi i Berlina na zachodzie, Wiednia i Karlsbadu na południu oraz Petersburga i Moskwy na wschodzie. Nigdy więc nie widziała najstarszych ogrodów sentymentalnych wykreowanych w Anglii, Francji i Italii. Mimo to, wszechstronnie utalentowana i znakomicie wykształcona Helena stworzyła w swoim arkadyjskim ogrodzie sentymentalny zakątek, który służył za wzorzec ogrodu sentymentalnego. Dzisiaj zaś jest jedynym zachowanym w Polsce przykładem tak konsekwentnie zrealizowanego programowo, przestrzennie i architektonicznie ogrodu w stylu sentymentalnym (preromantycznym).

Ważnym elementem życia Heleny Radziwiłłowej była długoletnia przyjaźń i zarazem rywalizacja z największą celebrytką swoich czasów – Izabelą Czartoryską. Helenę nazywano Armidą z Arkadii, podczas gdy Izabelę – Sybillą z Puław. Obie panie prowadziły wspólną działalność dobroczynną, zawsze należały do tej samej loży masońskiej, systematycznie ze sobą korespondowały, były ze sobą spowinowacone (miały wspólnego wnuka, Adama), były dla siebie wsparciem w ciężkich chwilach. Ich rywalizacja miała raczej przyjacielski charakter, jednak była faktem.

Współcześni Helenie jej właśnie przyznawali prymat – zarówno w odniesieniu do urody, talentów, osobowości, jak i w odniesieniu do sukcesów na polu mecenatu sztuki. Wyżej oceniano także ogród arkadyjski, niż puławski. Izabela Czartoryska przeżyła jednak swą przyjaciółkę o kilkanaście lat, co pozwoliło jej przysłużyć się nękanym rozbiorem ojczyźnie również na polu patriotycznym, podczas gdy Helena zmarła wciąż będąc oddaną wielbicieleką cara Rosji, którego nazywała „swoim Aniołem”, jednocześnie będąc spowinowaconą przez małżeństwo syna z domem cesarskim Prus. Helena dopiero pod koniec życia zaczęła nabierać pod wpływem synów (szczególnie Michała Gedeona, późniejszego generała wojsk

napoleońskich) przekonań patriotycznych. Kres tej drodze położyła śmierć Heleny w znamienym 1821 roku (Grzybkowska 2018).

Helena miała siedmioro dzieci z prawego łoża – czterech synów: Ludwika, Antoniego, Michała Gedeona i Andrzeja Walentego oraz trzy córki: Krystynę, Różę i Anielę. Dwie pierwsze, piękne i wszechstronnie utalentowane zmarły młodo (jedna przeziębwszy się, czuwając przy katafalku carycy Katarzyny II), najpiękniejsza z nich, Aniela – niedługo po urodzeniu swego jedyne dziecko Adama mężowi Konstantemu Adamowi Czartoryskiemu (Gromacka red. 2015).

Ciekawostką jest fakt, iż Antoni Radziwiłł, zięć brata cesarza Niemiec, był przyjacielem Beethovena i Chopina, a jego największym twórczym osiągnięciem było napisanie muzyki do opery „Faust” z librettem Goethego (Oszczanowski 2014).

Duży wpływ na przekonania i postawę polityczną Heleny miał mąż – Michał Hieronim Radziwiłł, którego ocena współcześnie jest jednoznaczna: było on jedną z tych osób, które szukając swoich osobistych korzyści i sympatyzując z carycą Katarzyną II (której oddaną przyjaciółką była Helena), doprowadziły do rozbiorów. Z drugiej strony był człowiekiem zaradnym, gospodarnym i doprowadził swoje dobra do rozkwitu (Grzybkowska 2018).

Ciekawostką jest fakt, iż park w Arkadii często był sceną wydarzeń publicznych, a przynajmniej – towarzyskich. Spotykały się tam damy z Łoży masońskiej Dobroczynność, do której należała Helena, odbywały się tam wydarzenia o charakterze kulturalnym, takie jak przedstawienia, plenery malarskie, recytacje i inne. Będąc dziełem sztuki, ogród arkadyjski służył też rozwojowi najważniejszych artystów epoki oświecenia w Polsce.

Warto nadmienić, że park w Arkadii powstał w oparciu o rodzime gatunki drzew i krzewów, a także miejscowe głazy narzutowe, polne kamienie i bryły rudy darniowej, która z powodzeniem udawała wulkaniczny tuf. Do budowy wielu budowli posłużyły gotyckie i renesansowe fragmenty starych budowli, takich jak zamek w Łowiczu, czy tamtejsza kaplica św. Wiktorii przy łowickiej kolegiacie. Takie rozwiązania dowodzą zarówno pomysłowości, jak i praktyczności Heleny Radziwiłłowej – dzięki korzystaniu z miejscowych materiałów mogła mieć ich pod dostatkiem, nie nadużywając zawartości sakiewki (czego nie lubiła). Materiały egzotyczne, takie jak marmur, czy kryształy, do wykańczania niektórych budowli, były trudnodostępne i bardzo kosztowne. Helena uruchamiała wszystkie swoje kontakty, łącznie z królem Polski Stanisławem Augustem Poniatowskim i carem Rosji Aleksandrem I, by zdobyć to bezcenne tworzywo. Również dzięki szerokim kontaktom zdobywała antyczne rzeźby i obeliski, którymi ze smakiem ozdabiała Arkadię. Jej kolekcja starożytności nie miała sobie równych w ówczesnej Rzeczypospolitej (Grzybkowska 2018).

To, co może szczególnie wzbogacić naszą wiedzę i rozumienie parku w Arkadii, to wiedza o obiektach, które w niej powstały i ubogaczyły to miejsce w czasach jego świetności. Są to między innymi: Chatki Filemona i Baucydy z ich pięknymi ogrodami kwiatowymi o znaczącej symbolice, Wodozbiór, Chata przy Wodospadzie, Wejście na Pola Elizejskie, Zakątek Melancholii, Brama Czasu, Krąg Ołtarzy na Wyspie Ofiar oraz nieprawdopodobny Namiot Rycerza autorstwa Szymona Bogumiła Zuga, a także Amfiteatr, Cyrk Rzymski, Domek Szwajcarski, Grobowiec Złudzeń, Oranżeria oraz Pole Kwiatowe autorstwa Henryka Ittara. Warto choć krótko przybliżyć najważniejsze z nich (Radziwiłł 1800).

Wodozbiór z wodotryskiem, umiejscowiony przy samym wejściu, miał symbolizować możliwość orzeźwienia i odpoczynku w ogrodach Arkadii. Był on ocieniony przez drzewa owocowe, symbolizujące obfitość i szczodrość. Symbolikę umacnia napis na wodozbiornie znaczący po polsku „Ten tylko poznał szczęście, kto je z innymi dzieli”.

Chatki Filemona i Baucydy (czyli „Filomona i Baucis”, jak o nich pisała Helena), otoczone ogrodami kwiatowymi, miały dawać wyraz gościnności Arkadii i jej gospodynii.

Namiot Rycerza był pawilonem niezwykłym: zbudowanym z ośmiu płyt kryształu w oprawie mahoniowej, nakrytym kolejną niedzieloną płytą kryształu. W środku rozwieszony był muślin dający wrażenie przytulności. Z Namiotu rozpościerał się widok na najciekawsze budowle tzw. „starego parku” w Arkadii, czyli jego najstarszej części projektowanej przez Szymona Bogumiła Zuga. Musiała to być budowla tak piękna, jak niewyobrażalnie wprost kosztowna. Wyprodukowanie wielkich tafli kryształowego szkła było wtedy ogromnym osiągnięciem technicznym. Obok Namiotu Rycerza do drzewa strzałą przybita była tarcza z napisem „Przykuwa mnie do mego przeznaczenia” (Radziwiłł 1800).

Niestety: szkło jest kruche i Namiot stosunkowo szybko uległ uszkodzeniu, został więc rozebrany. Resztki kryształowych płyt zostały wykorzystane do udekorowania Pałacu Kryształowego w jednym z wnętrz Domku Szwajcarskiego.

Domek Szwajcarski zaś był budowlą zaprojektowaną już przez Henryka Ittara, zgodnie z najnowszymi trendami i „modą” na Szwajcarię jako ostoję dzikiej przyrody, wolnych ludzi i szlachetnego piękna. Miał on wnieść do Arkadii element ludowości i użytkowości. Rzeczywiście spełniał te założenia. Domek miał użytkowe obejście, a przez jego podwórze można było dostać się do parku w Arkadii. Choć jednak chodziły wokół niego kury, kaczki, kozy i owce, w środku skrywał prawdziwe skarby, w tym wspomniane bajkowe pomieszczenie zwane ze względu na wystrój Pałacem Kryształowym, a oprócz niego jeszcze wspaniałą, bogato wyposażoną Sypialnię, dwa gabinety (pełniące również funkcję garderob) pełne antyków:

Arabeskowy i Naturalny oraz Pokój Rogóżkowy m.in. z imponującą kolekcją naczyń antycznych.

W ostatnim piętnastoleciu życia Heleny Radziwiłłowej to właśnie Domek Szwajcarski pełnił rolę najważniejszego pawilonu ogrodowego parku w Arkadii. Jego wnętrza zostały urządzone w pełnym niebywałego przepychu stylu klasycyzmu berlińskiego.

Stojący na skraju parku skromnie wyglądający Domek Szwajcarski był niemal otwarty na wieś położoną po drugiej stronie drogi. Jednak nikt z jej mieszkańców nawet sobie nie wyobrażał, jak zewnątrz Domku kontrastuje z jego olśniewającym wnętrzem.

To właśnie Domek Szwajcarski przyczynił się do nadania Helenie imienia Armidy – pięknej i potężnej czarodziejki z poematu Torquata Tasso „Jerozolima wyzwolona”, która mocą swych czarów wykreowała przepiękny ogród. Armidą z Arkadii nazywano Helenę, podczas gdy jej przyjaciółka Izabela Czartoryska nazywana była Sybillą z Puław. Imię Armidy było wygrawerowane na kryształowej tafli w oknie Pałacu Kryształowego.

Szczególne ważnym dla Heleny Radziwiłłowej miejscem w jej wciąż rozwijającym się ogrodzie były położone już za Łupią Pola Elizejskie z Grobowcem Złudzeń – poruszającą zmysły kaplicą pobudowaną ku czci przedwcześnie zmarłych córek Heleny: Krystyny, Róży i Anieli, tam też przez czas jakiś spoczywały ich prochy. Grobowiec Złudzeń nie miał wzbudzać negatywnych emocji, przeciwnie – miał nieść konsolację. Było to możliwe dzięki pięknym obrazom i malowidłom ściennym w Grobowcu, a także zgromadzonym tam pocieszającym i skłaniającym do refleksji dziełom filozoficznym i religijnym. Grobowiec spełnił swą rolę, pisała o nim Helena w swoim „Przewodniku po Arkadii”: „Myśl o śmierci nie ma tu nic przerażającego” (Radziwiłł 1800).

Podsumowując trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż ogród w Arkadii powstawał przez ponad czterdzieści lat, nieustannie zmieniając swoje oblicze, ewoluując. Przez te lata stawał się coraz piękniejszy i coraz lepiej oddawał intencje swojej wybitnej pomysłodawczyni: Heleny z Przeździeckich Radziwiłłowej. Nawet dziś, gdy parkowi w Arkadii daleko do kształtu, jaki nadała mu Helena, wzbudza wzruszenie i pobudza wyobraźnię, jest też wspaniałym miejscem wypoczynku, refleksji i regeneracji sił. Co więcej, jego niepowtarzalny program filozoficzno-literacki jest wciąż czytelny, a *genius loci* wciąż zmusza swoich wyznawców do odwiedzania arkadyjskich ogrodów.

Bibliografia

Gromacka, R. (red.). 2015. *Nieborów i Arkadia – 70 lat Muzeum. Księga pamiątkowa*. Wyd. Muzeum w Nieborowie i Arkadii. Nieborów.

Grzybkowska, T. 2018. *Kobieta wodzem chwalebneho czynu. Twórczynie pierwszych polskich muzeów i ogrodów filozoficznych*. Wyd. PISNSS. Wydawnictwo TAKO. Warszawa – Toruń.

Majdecki, L. 2009. *Historia Ogródów, T.2*. Wyd. PWN. Warszawa.

Mikocki, T.; Piwkowski, W. 2001. *Et in Arcadia Ego. Muzeum Księżny Heleny Radziwiłłowej*. Wyd. Muzeum Narodowe w Warszawie. Muzeum Narodowe w Nieborowie i Arkadii. Warszawa.

A także:

Strona internetowa Muzeum w Nieborowie i Arkadii (Dostęp: 14 czerwca 2024 r.):

<https://www.nieborow.art.pl/>